

Istnienie poprzez współistnienie

Autor tekstu: **Kinga Chabros**

Interpretacja postaci Henryka („Ślub” Gombrowicza)

"Człowiek w swej wolności wybiera siebie, wybierając swe wartości.
W konsekwencji człowiek jest odpowiedzialny za swoją Ja,
lecz jest odpowiedzialny także za świat, ponieważ 'wybierać się', znaczy wybierać
świat".

Gombrowicz o Sartrze (Guide de la philosophe en six heures un quart, "L'Herne")

Tak jak u sartrowskiego człowieka, który wybiera siebie, a wraz z tym świat, tak u gombrowiczowskiego Henryka, człowiek jest kreatorem rzeczywistości, świat jest przez niego projektowany: „Między nami wytwarzają się siły, czary, natchnienia i bóstwa, które miotają nami jak słomką. A my zataczamy się”. Henryk, aby umocnić swoje wewnętrzne Ja, kreuje świat ludzki-zewnętrzny. Falkiewicz w jednym ze swych esejów wskazuje na to, iż „życie wewnętrzne bohaterów jest wytworem międzyludzkiej gry”. Tym samym ujawnia się kres indywidualizmu. Henryk szuka swojego potwierdzenia istnienia w oczach bliźnich - Władzio, Pijak („przed człowiekiem uciec można tylko w objęcia drugiego człowieka”, Ferdydurke). Tożsamość Henryka jest wyraźnie zaburzona. Władzio i Pijak przedstawiają różne aspekty osobowości Henryka, osobowości chwiejnej (Henryk sam nie jest sobie pewny). Władzio sankcjonuje normalność Henryka — jest konstruktywny, razem współkreują ten „nowy” świat. Pijak natomiast pogłębia zagubienie Henryka, to ktoś w rodzaju Szatana, Diable, jest destruktywny, poddaje w wątpliwość tożsamość Henryka.

Katastrofa wojenna to punkt wyjścia załamania starego świata (świata, który Henryk próbuje reaktywować, wywołać z przestrzeni, z nicości... słowami). Wszystkie wartości starego świata zostają zdeprecjonowane (zamiast domu — karczma, narzeczonej - służąca). Poprzez ślub z Mańką, Henryk chce odbudować zgliszczą starego kościoła. Jednak ślub nie dochodzi do skutku (zamiast niego mamy pogrzeb!), pozostanie on jedynie formą (Mania nie jest już czysta). Jednak nawet w starym świecie ślub się nie spełnia. Henryk próbuje przywołać rzeczywistość, która w przeszłości nie miała mocy performatywnej, sprawczej. Henryk staje się Bogiem sam dla siebie, staje on się punktem odniesienia dla wszystkiego, ustanawia prawa: „A jednak ja jestem królem! Ja panuję! Ja opanuję! (...) Nie daj się opanować, ty sam panuj”. Opowieść Henryka, która miała być tak bardzo własna, dotyczyć będzie czegoś obcego i narzuconego: „A może jest to coś narzuconego mi od zewnątrz i może ja wcale tego tak głęboko nie czuję, a tylko muszę zachowywać się tak, jakbym to czuł”. Henryk kreując rzeczywistość, próbuje określić tym samym siebie, stworzyć swój wewnętrzny świat. Ale tak jak Henryk jest „rozsypany” w środku, tak świat jego jest projekcją kolażowych fragmentów. Wewnętrzny świat Henryka wychodzi na zewnątrz.

Interpretacja sceny „Edypa” Sofoklesa

Edyp [1]

O biada mi, biada!
Nieszczęsny ja, do jakich ziem
Podążę? Gdzież uleci głos?
O lisie, w cos ty mnie powalił?

Chór

W strasznego coś, co słyszeć, widzieć grozą.

Scena, którą opisuję, jest „dialogiem” pomiędzy Edypem a Koryfeuszem. Rozmowa ta następuje tuż po samoosłepieniu Edypa, które to jest wyrazem rozczarowania rzeczywistością — którą się widzi, a której się nie dostrzega. Główny protagonista jest świadomy swej niewiedzy, lecz gdzie może „zdobyć świadomość” samego siebie? W rozmowie. Koryfeusz nie wchodzi w dialog z „szukającym”, lecz reaguje skargą i lamentem, choć ów termin, lament, należy rozumieć w znaczeniu tragicznym, jak u tragiczków greckich, a więc emocjonalnie zimnym, nie jako histeryczne poszłochowanie.

Edyp

O
Chmury, i straszne, i ciemnie,
Tylu kłęskami i czarne,
Biada mi! — jakże po równo w ciężarne,
Biada mi! — jakże po równo w mi!
Rany i pamięć mych czynów mnie boli. niedoli

Chór

Nie dziw, że pośród tak ogromnej męki
Podwójnie cierpisz, zdwojone ślesz jęki.

Mamy dwóch protagonistów na scenie, którzy nie są razem, są *sobością*, są osobno. Jednak te postacie słyszą się, chociaż na początku tak naprawdę siebie nie słuchają; a mówić to czynić świat wspólnym.

Edyp

O przyjacielu!
Tyś jeden nie ustał w ochocie,
By nieść ulgę mej ślepocie.
Nie uszło mi to. Bo chociaż mi ciemno,
Głos twój ja słyszę nade mną

Chór

O straszny czynie! O straszny demonie,
Któryś mu w oczy pchnął dłonie.

Kiedy Koryfeusz słucha Edypa, wchodzi w dialog, widać to chociaż w zmianie jego głosu, ruchu scenicznego, nie jest to już zimny, mechaniczny lament - „kontemplacja rozpaczy” *sobości* Koryfeusza, ale ludzkie współczucie. Rzeczywistość „To” doświadczamy, natomiast rzeczywistość „Ty” przeżywamy [2]. W zetknięciu z „Ty” staję się „Ja”. Stając się „Ja” mówię „Ty”. Każde przeżycie jest współprzeżywaniem, otwierając się na świat duchowy drugiej osoby odkrywamy również swoje życie.

Edyp

Któż by mnie witał, kto kochał w tym mieście,
Cóż by słuchowi ochłodę dawało?
O przyjaciele! Co prędeż unieście
Precz mnie, bom ziemi zakała,
I ściągnąłem do mych progów

Gniew i kłątwe bogów.

Chór

Kłęska cię gnębi, świadomość cię mroczy,
Czemuż cię, czemu poznały me oczy?

Edyp

O, niechajby się ten nie był narodził,
Który mnie znalazł dzieckiem opuszczonem,
Życie ratował i z pęt oswobodził,
Czemużem wtedy mym zgonem
Sobie i miłym nie ujął niedoli?

Chór

Po mojej także byłoby to woli.

Buber w dziele *Ja i Ty* stwierdza, że każde prawdziwe życie jest spotkaniem. Dla mnie jest to jednoznaczne z tym, iż prawdziwość życia możesz poznać nie poprzez swoje subiektywne doznania i obserwacje, tylko poprzez drugą osobę. Filozofia spotkania dotyczy sposobu bycia człowieka, ma więc charakter ontologiczny. Owo uobecnienie, spotkanie, jest warunkiem tego, że również i Edyp staje się obecny samemu sobie. Scenę tę więc podzieliłabym na trzy etapy, które są drogą: pierwszy to świadomość odrębności, osobność, *sobość* Koryfeusza i Edypa (nazwę ją subiektywnością), drugi etap to dialog, pierwsze zawstydzenie, które płynie ze świadomości, że rzeczywistość tego, który mówi (Edyp), przerasta drugą osobę (Koryfeusz); wchodzenie w świat drugiej osoby. Trzeci etap to istnienie

„My” poprzez dialogiczność, zawładnięcie rzeczywistością przez poznanie (Lévinas). Koryfeusz łączy się z rzeczywistością Edypa, schodzi z podwyższenia na scenie i podchodzi do cierpiącego. Najpełniej tę sytuację wyraża obraz *Piety*, symbol współ-bycia, współ-czucia, współ-przeżywania. Obraz idealnego dialogu międzyludzkiego. Teraz Edyp poznaje — mówiąc, słuchając, poznaje siebie.

Chór

Żeś dobrze począł — nie śmiałym ja wierzyć,
Życ w takiej ciemni. O lepiej ci nie żyć.

Przypisy:

[1] Przekład Kazimierza Morawskiego.

[2] Przy czym "To" to rzeczywistość rzeczy, natomiast "Ty" jest rzeczywistością międzyludzką.

Kinga Chabros

Studiowała teologię na PAT w Krakowie, obecnie studiuje dramatologię (wiedza o teatrze) na Uniwersytecie Jagiellońskim. Współpracuje z krakowskim radiem internetowym "Bez Kitu", gdzie prowadzi audycje kulturalne.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-03-2006 Ostatnia zmiana: 26-03-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4643) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4643>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl